

Biuro Koordynatora Klastra
ul. Sadurkowska 13
05 – 620 Błędów
e-mail: klaster@bledow.pl



KLASTER „POLSKA NATURA”

NEWSLETTER nr 2/2018

Zapraszamy do zapoznania się z kolejną publikacją Klastra „Polska Natura”

W numerze:

- 1. Informacja dotycząca bieżącej działalności Klastra**
- 2. Publikacja dr Dariusza Macieja Grabowskiego pt. „Z ojca na syna – ginąca tradycja”**
- 3. Zaproszenie na XXVI Międzynarodowe Targi Sprzętu Oświetleniowego ŚWIATŁO 2018**

1. Z działalności Klastra „Polska Natura”

Klaster podjął działania związane z produkcją oraz sprzedażą owoców zgodnie z wymogami rynku.

Koordinator Klastra - Stowarzyszenie „Kraina Sadów i Ogrodów” określił plan działania produkcji i sprzedaży owoców pod marką – 

Główną cechą owoców markowych produkowanych w ramach Klastra mają być owoce o najwyższych parametrach jakościowych – smaczne, jędrne, wybarwione - a przede wszystkim bez pozostałości (**0 pozostałości**) – takie są oczekiwania dzisiejszych konsumentów.

W pierwszej kolejności planem działania objęte zostaną trzy odmiany jabłek oraz borówka amerykańska. Do projektu produkcji owoców **bez pozostałości**, zostaną zaproszeni wybrani sadownicy, którzy będą objęci fachowym doradztwem. Nadzór nad grupą doradców sprawować będzie firma NaturalCrop Poland – partner Klastra.

Sadownicy będą korzystali z doradztwa w czasie całego okresu wegetacji oraz przechowalnictwa. Tak przygotowane oraz starannie wyselekcjonowane owoce zostaną przeznaczone do sprzedaży pod marką **amela** ze świadectwem jakości. Marka **amela** jest znakiem towarowym zastrzeżonym dla owoców i warzyw najwyższej jakości. Owoce markowe będą jednoznacznie zdefiniowane w formie normy jakościowej oraz szczegółowo opisane ich cechy i wartości odżywcze, które wyróżnią je wśród innych dostępnych na rynku owoców. Dzisiaj handel krajowy i zagraniczny poszukuje rzetelnych dostawców owoców zdrowych i bez pozostałości. Klaster „Polska Natura” chce stać się stałym partnerem poważnych handlowców szanujących swoich klientów oferując im towar najwyższej jakości od poważnych producentów.

Zapraszamy chętnych i rzetelnych sadowników do udziału w projekcie Klastra. Więcej informacji można uzyskać, kontaktując się z biurem koordynatora: e-mail klaster@bledow.pl

2. Dr Dariusz Maciej Grabowski

Z OJCA NA SYNA – GINĄCA TRADYCJA

Spotkania przedsiębiorców na konferencjach, galach czy w trakcie innych uroczystości to okazja do rozmów, bywa że bardzo pouczających. Jeśli rozmówcami są panie i panowie „w wieku trolejbusowym” (młodym czytelnikom, zwłaszcza tym, którzy nie pochodzą z Warszawy wyjaśniam, że gdy po stolicy jeździły autobusy na szelkach czyli trolejbusy, ich numery zaczynały się od liczby 50 i szły w górę) to rozmowa prędzej czy później „schodzi” na jeden temat.

Głos pierwszy – *Mamy z żoną firmę, którą ciągniemy już od ponad dwudziestu lat. Zatrudniamy kilkudziesięciu pracowników. Jest nieźle, są perspektywy, ale pytanie brzmi: Kto to przejmie? Dzieci spakowały się, wyjechały zagranicę, tam urządziły i ani myślą wracać. Ich argumentacja jest prosta – szarpać się w Polsce z urzędnikami, nierówną konkurencją, złymi pracownikami... i tak mogą wyliczać długo. I co nam pozostaje? Takiej jak nasza firmy nie można nawet dobrze sprzedać, bo jej „aktywa” to my jako właściciele i nasze dobre imię.*

Głos drugi – *Jestem rzemieślnikiem z dziada pradziada. Stare mechanizmy, stare zegary to moja pasja. Naprawiam, przywracam dawny wygląd i świetność. Mam dwóch synów. Jeden został lekarzem, drugi informatykiem. Komu ja przekażę wiedzę i sztukę? Nikt nie chce przyjść do „terminu” uczyć się fachu. Mówią krótko: na tym zajęciu za parę lat niewiele się zarobi. Tłumaczą mi jak chłopu: „koń to przeżytek”.*

Głos trzeci – *Mam duży ośrodek wypoczynkowy na Mazurach, przystań, domki. Ośrodek z historią, pięknie położony, latem pełen turystów, wędkarzy, żeglarzy. Co z tego, że przez ponad dwadzieścia lat inwestowałem, doprowadziłem do wzorowego stanu? Dziś ani córka, ani syn nie chcą go przejąć. Oni wyrrywają się w świat. Codzienną, żmudną pracę bez liczenia godzin od świtu do nocy w sezonie i pustkę po sezonie uznają za zmarnowane życie.*

Głos ostatni – *Mamy z żoną kilkanaście hektarów sadu. U nas w Grójeckim gospodarce tradycyjnie przekazuje się z ojca na syna. Kilkanaście hektarów sadu to kiedyś był nie lada majątek. A dziś wspieramy dwóch naszych synów, którzy wybrali studia politechniczne. Oni wiedzą, że sadownictwo to niepewna przyszłość. Za kilka lat skończą się dopłaty unijne, zacznie nas zalewać konkurencja tanich owoców, warzyw, zbóż ze Wschodu, z Ukrainy, Rosji, Serbii – wtedy ciężko będzie utrzymać się z rolnictwa. A co stanie się z sadem? Może przejmie go sąsiad, ale on ma mniej pieniędzy od nas. Jego córka wyszła za mąż za ukraińskiego robotnika, który od kilku lat pracował przy zbiorach, może to jest właśnie dla nich perspektywa.*

I tak oto rozmawiamy o problemie, który może za kilka lub kilkanaście lat dostrzegą uczeni w piśmie i politycy. Złapią się za głowy i stwierdzą, że zostali nim zaskoczeni. My przedsiębiorcy problem braku następców dla naszych firm, braku kontynuacji odczuwamy na własnej skórze.

Właścicielom firm ciężko jest znaleźć silne argumenty, by zbić punkt widzenia dzieci. To, co rodzice uznają za powód do dumy nie przekonuje. „Zaczynaliśmy od zera, pokonaliśmy wiele przeszkód, mamy coś realnego, co przynosi dochód...itd.” Taki wywód spotyka się z odpowiedzią, której trudno odmówić logiki: „Nam życia szkoda na taką szarpaninę, nerwy w jakich wy żyjecie, doceniamy wasz wysiłek, ale nie chcemy powtarzać tej drogi, raz bo ogłupia, dwa bo świat tak pędzi, że chcemy spróbować czegoś nowego będąc prawie pewnymi, że osiągniemy więcej mniejszym kosztem. Mamy dość zawiści, konfliktów, braku zrozumienia, a czasami nawet pogardy, gdy przyjedziemy do Polski. Tam, gdzie żyjemy przedsiębiorca jest kimś, kogo się szanuje, komu się pomaga, a mijając sąsiada uśmiechamy się do siebie, a nie udajemy, że się nie znamy”.

Moim zdaniem, a sam jestem przedsiębiorcą, który dopisuje się do grona tych bez następcy, problem nie tylko jest poważny, ale dotyczy wielu sfer życia społecznego i gospodarczego.

Brak następców, kandydatów do prowadzenia firm rodzinnych jest sygnałem, że obecny model gospodarczy, warunki, w których pracują przedsiębiorcy, perspektywy, które są przed nimi nie przyciągają, nie przekonują, a wprost przeciwnie – odpychają młode pokolenie od zawodu rodziców.

Fakt, że wiele dzieci obecnych przedsiębiorców gotowych jest zacząć od zera gdzieś w świecie jest najsurowszą recenzją systemu ekonomicznego i stosunków międzyludzkich, jakie stworzone zostały w pocomunistycznej Polsce.

Tymczasem dzieci obecnych właścicieli firm są tymi, którzy odziedziczyli gen przedsiębiorcy, gen samodzielnego kreatora. Obserwując pracę rodziców mogli się nauczyć określonych zachowań i dostrzec postawę cechującą przedsiębiorcę – człowieka odważnego, obowiązkowego, odpowiedzialnego. To oni powinni stanowić

czołówkę w pelotonie młodych polskich przedsiębiorców. Dzięki rodzicom mają wrodzoną przewagę nad koleżankami i kolegami, którzy z przedsiębiorczością nie mieli wcześniej do czynienia. Co więcej, jeśli przez najbliższe dwadzieścia, trzydzieści lat będziemy z powodu ujemnego salda przyrostu naturalnego społeczeństwem karlejącym i ubędzie nas Polaków około 3-5 milionów, to rodzi się pytanie - kto ma być następcą i kontynuatorem? Bez wizji – po co, dla kogo, dla jakiej przyszłości pracuję, natężam się czyli bez jasnej perspektywy dorosłe pokolenie traci motywację do indywidualnego wysiłku i wysiłku zbiorowego jako naród.

Rodzi się jeszcze jeden problem, który da znać o sobie już niedługo. Właściciele firm bez następców z powodu braku motywacji do rozwijania interesu, przestaną inwestować. Zaczną korzystać z zarobionych i zaoszczędzonych pieniędzy wyjeżdżając w świat, odpoczywając, po prostu będą korzystać z życia, czego odmawiali sobie przez lata. Z punktu widzenia gospodarki oznaczać to będzie niższą skłonność do inwestowania, wywóz pieniędzy zagranicę, mniejszą pasję tworzenia i wymyślania a w skali całej gospodarki niższą jej dynamikę.

To, że brakuje następców w firmach rodzinnych potwierdza tezę, że tempo przemian w świecie jest tak wysokie a wynikające stąd szanse, możliwości zrealizowania własnego pomysłu na życie tak liczne, że właśnie ci, którzy od małego dzięki rodzicom przygotowani są na zmiany nie boją się zaryzykować, poświęcić firmę rodziców. Ta postawa może być zrozumiała, ale jej skutkiem jest niszczenie tak potrzebnych polskiej przedsiębiorczości – szacunku, więzi pokoleniowych i międzyludzkich opartych na tradycji. To właśnie z tradycji rzemiosła, przemysłu rodzinnego, dziedziczenia firm wyrosła i spotężniała gospodarka niemiecka bądź niderlandzka.

Przedsiębiorca to znaczy ten „co ma”, ma na własność: w głowie, w portfelu, w aktywach. Brak następców oznacza, że nawet jeśli zostaną spadkobiercy to „to co ma” zamieni się w masę spadkową i najprawdopodobniej zmieni właściciela, bądź zostanie unicestwione. A mądra zasada wielkiego Polaka Stanisława Staszica mówiła „Równość, wolność, własność – to najpotrzebniejsze prawa człowieka”, a ja dodam... i prawa narodu.

Nasuwają się pytania: co robić, od czego zacząć? Nie ma jednej, krótkiej recepty. To splot działań wszystkich zainteresowanych z elitą polityczną na czele, od zaraz, w wielu kierunkach i może na pokolenie. Przedsiębiorcy ze swojej strony powinni zjednoczyć się, wybrać swoją autentyczną reprezentację, sformułować postulaty i żądania i zdecydowanie wystąpić. A jeśli zajdzie potrzeba swych przedstawicieli zaangażować w życie polityczne.

3. XXVI Międzynarodowe Targi Sprzętu Oświetleniowego ŚWIATŁO 2018

W imieniu organizatorów, serdecznie zapraszamy na spotkanie z firmami branży elektrycznej i oświetleniowej z jednej z najlepiej rozwiniętych gospodarczo prowincji Chin, prowincji Zhejiang.

Miejsce spotkania: Warszawskie Centrum Wystawiennicze EXPO XXI

Data: 31 stycznia – 2 lutego 2018r.

Krótką informacją o prowincji Zhejiang:

Zhejiang to miejsce rozkwitu prywatnej przedsiębiorczości i jeden z najlepiej rozwiniętych ekonomicznie obszarów w „Państwie Środka”. Do głównych sektorów produkcji należy zaliczyć branże: elektromechaniczną, tekstyliów, przemysł wysokiej jakości maszyn, usług internetowych, elektroniki, produkcja nowych materiałów i

napędów samochodowych. Zhejiang to również wiodący producent w sektorze gospodarki rolnej i hodowlanej. W prowincji Zhejiang zlokalizowanych jest ponad 860 tysięcy prywatnych firm, w tym ok. 4000 firm oświetleniowych.

Więcej informacji o targach znajdziecie Państwo pod adresem:

<http://www.lightfair.pl/strony.strona.84.0.html>